Cena za egzemplarz 15 groszy

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3,— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. Wiersz reklamowy 60 groszy

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach Rynek 12.

Nr. 296. Katowice, niedziela 25-go grudnia 1927 **Rok 26.**

Ruch przedwyborczy.

Berlin. (PAT.) „Frankfurter Zeitung" donosi z Bytomia, że w kołach międzynarodowych na Śląsku panuje niezadowolenie z powodu podpisania przez wybitnych przedstawicieli niemieckich instytucyj górniczych na Śląsku polskim, a mianowicie przez pp. Geisenheimera, Willigera i Wachsmanna przedwyborczej odezwy polskich kół ziemiańskich i przemysłowych. Dziennik podkreśla, że to przyłączenie się przemysłowców niem. do wystąpienia polnie dla dalszego rozwoju konstelacji politycznej na Górnym Śląsku

Poznań. (PAT.) Komitet porozumiewawczy 3 organizacyj NPR. lewicy, Związku Naprawy Rzeczypospolitej i Partji Pracy po uzgodnieniu platformy politycznej z szeregiem organizacyj społecznych i zawodowych na posiedzeniu w dniu 21. bm. postanowił powołać do życia blok wyborczy na Wielkopolskę pod nazwą Narodowo Państwowy Blok Pracy. Pertraktacje z innemi ugrupowaniami i organizacjami są w toku.

Łuck. (Tel. wł.) W dniu 20. bm. odbyło się w Łucku konstytuujące zebranie przedstawicieli wszystkich ważniejszych grup i organizacyj społecznych, oraz działaczy społecznych i politycznych. Zebranie postanowiło utworzyć wspólny blok pod nazwą „Wołyński Zjednoczony Blok Wyborczy". Blok reprezentuje na razie Zjednoczenie Polskie, które ma wezwać do współpracy organizację i działaczy że wszystkich innych narodowości, zamieszkujących Wołyń. Program wyborczy opiera się na nast. zasadach. W skład Komitetu wchodzą organizacje i działacze polityczni, samorządowi i społeczni bez różnicy narodowości, stojący na platformie poniższych zasad: 1. Wierność i lojalność dla Państwa Polskiego. 2. Braterskie współżycie i współpraca wszystkich narodowości, zamieszkających Wołyń i ich równouprawnienie w ustawodawstwie i świadczeniach rządowych. 3. Program o charakterze gospodarczym. 4. Popieranie polityki Marszałka Piłsudskiego. 5. Lista wyborcza o charakterze państwowym i narodowościowo-mieszanym. Prezydjum ma zwrócić się do organizacyj i działaczy innych narodowości z propozycją przyłączenia się do Zjednoczonego Komitetu Polskiego. W zebraniu wzięli udział przedstawiciele zrzeszenia demokratycznego i organizacyj narodowych, oraz przedstawiciele poszczególnych grup i organizacyj społecznych.

Organizacje gospodarcze a wybory.

Obecne wybory do ciał ustawodawczych w Warszawie zaczynają nabierać kształtów odrębnych, aniżeli bywało dotychczas. Przyzwyczailiśmy się do tego, że do wyborów stawały partje polityczne, głoszące programy klasowe, obiecujące obronę interesów jednej tylko warstwy społecznej. Oparcie wyborów o te zasady, różniczkujące społeczeństwo na wiele grup politycznych, musiało doprowadzić do tego, że każda partja usiłowała drugą przelicytować w obietnicach, o których z góry mogła była wiedzieć, iż ich w całości nie spełni. W skutek tego wzrastała demogogja, która zamiast kształcić naród w realnem ocenianiu warunków życiowych, rozbudzała fantastyczne pożądania i pogrążała go w ramiona niesumiennych agitatorów. Z konieczności chwytali się oni niemoralnych sposobów walki i zohydzania przeciwników i doprowadzili do tego, że zanikało coraz bardziej poczucie uczciwości w życiu publicznem.

Wstrząs, jakiemu uległo społeczeństwo po zamachu majowym, zaczynał zwolna ujawniać wszystkie złe strony dotychczasowego naszego życia. Można patrzeć na działalność marsz. Piłsudskiego, jak się chce. Jednakowoż każdy, oceniający rzeczowo wydarzenia, musi przyznać, że społeczeństwo dopiero pod wpływem postępowania obecnego rządu, zaczęło zastanawiać się nad istotą życia publicznego i patrzeć na nie krytycznie. Wówczas w świadomości ogółu zaczęły rodzić się wątpliwości, czy droga, na której postępuje rozwój naszego parlamentaryzmu, prowadzi do celu. Spostrzegano poważne niedomagania w funkcjonowa-

O polsko-niemiecki traktat handlowy.

Berlin. (wł.) „Vorwärts" zamieszcza depeszę swego korespondenta z Warszawy o stanie rokowań handlowych polsko-niemieckich, w której stwierdza, że polska opinja publiczna jest niezbyt zadowolona z dotychczasowego przebiegu rokowań, aczkolwiek ma jeszcze nadzieję na pomyślny ich wynik końcowy. Dziennik stwierdza dalej, że pewne zdumienie wywołało w Polsce ograniczenie przez Niemcy dawniej uczynionej propozycji przyznania Polsce kontyngentu 600 tysięcy nierogacizny do ilości tylko 200 tysięcy rocznie. Polska w rokowaniach zaznaczyła wyraźnie, że wobec tak poważnego ograniczenia jednego z głównych produktów zainteresowania handlu polskiego będzie musiała ze swej strony również ograniczyć swoje doświadczenia, tak i zmuszona będzie ponownie rozważyć możliwość pewnego kontyngentu specjalnego, przeznaczonego dla obszarów Górnego Śląska.

Sprawę kontyngentu węgla korespondent „Vorwärtsu" uważa za łatwiejszą i twierdzi, że w tej sprawie będzie mogło dojść do porozumienia. W końcu dziennik stwierdza, że dotychczasowy przebieg rokowań warszawskich nie był bynajmniej niepomyślny dla sprawy porozumienia. Dr. Hermes w jednej z rozmów prasowych dał wyraz swemu zadowoleniu z powodu dobrej woli partnerów polskich. Prasa polska ma do zarzucenia delegacji niemieckiej tylko jedno, że nie znalazła dotychczas żadnej wyraźnej ograniczonej platformy rokowań. Dziennik wyraża wreszcie przekonanie, że po powrocie dr. Hermesa do Warszawy żądania prasy warszawskiej będą mogły być spełnione.

Przymierze włosko-albańskie.

Tirana. (PAT.) Albańskie biuro prasowe donosi, że minister spraw zagranicznych Varioni wyjechał dziś do Rzymu celem wymiany z rządem włoskim dokumentów ratyfikacyjnych traktatu przymierza i obrony, podpisanego dnia 22 listopada bieżącego roku w Tiranie. Z Rzymu uda się minister Varioni do Paryża.

Tajny układ między Japonją a Meksykiem.

Nowy Jork. (KAP.) Nowyjorskie czasopismo „American" publikuje dokumenty, które, jak redakcja zapewnia, pochodzą od rządu meksykańskiego. Według tych dokumentów, miał Calles zaproponować w roku ubiegłym rządowi japońskiemu zawarcie tajnego układu, którym Japonja zobowiązałaby się przyjść z pomocą Meksykowi na wypadek wojny ze Stanami Zjednoczonymi. Japońscy koloniści, wyszkoleni uprzednio pod względem wojskowym i w ten sposób przygotowani do niezwłocznego wystąpienia zbrojnego przeciwko Stanom, mają być osiedleni na ogromych obszarach północno-zachodniego Meksyku. Wielka liczba Japończyków, którzy umieszczeni zostali na terenie Manzanillo, zajęła już złupione i opuszczone fermy.

niu machiny państwowej i zaczęto szukać właściwych źródeł choroby.

Co najbardziej uderza w naszem życiu publicznem, to niezwykle obfita ilość naszych partji politycznych. Porównując rozwój parlamentów zagranicznych, z naszem życiem politycznem, spostrzegamy na pierwszy rzut oka uderzającą różnicę w ilości stronnictw. Im wyżej kulturalnie stoi jakiś naród, tem mniejszą ma ilość stronnictw. Konsolidacja życia politycznego czyni wszędzie znaczne postępy zwłaszcza w obecnej epoce, w której niesłychanie złożone warunki rozwojowe wymagają olbrzymiego natężenia całego narodu w kierunku pozytywnej pracy. Dzisiaj nie wystarczy wygłaszanie pięknych mów dla zyskania poklasku bezkrytycznych tłumów. Trzeba dbać o to, w jaki sposób ukształtować warunki w państwie, by umożliwić wszystkim warstwom wydajną pracę, któraby dałaby im minimum egzystencji, a przytem nie hamowała rozwoju samej produkcji.

Więc zagadnienia gospodarcze, a nie hasła polityczne muszą być miarodajne dla naszego życia publicznego, jeśli nie mamy ulec przewadze innych państw.

Patrząc pod tym kątem widzenia, musimy dojść do wniosku, że podstawę rzeczonego ujęcia spraw publicznych stanowi konsolidacja społeczeństwa. Tylko wówczas bowiem wykluczyć można interesy jednostek, lub małych grupek, będące przeważnie źródłem powstawania nowych stronnictw i rozproszkowywania społeczeństwa. Konieczność konsolidacji coraz bardziej gruntuje się w świadomości społeczeństwa naszego. Przed niedawnym czasem rzucili to hasło biskupi polscy, wzywając naród do zaniechania partyjnictwa, a wytworzenia jednolitego frontu, który miałby za zadanie przeciwdziałać prądom wywrotowym. Obecnie mamy do zanotowania drugie znamienne usiłowanie pod tym względem. Mianowicie sfery gospodarcze Polski wydały wspólną odezwę w sprawie wyborów.

Dotychczas istniały w tych kołach poważne różnice zdań. Przemysł stał na stopie wojennej z rolnictwem — kapitał zwalczał pracę — wytwórczość jednej dzielnicy przeciwstawiała się wytwórczości innej. Te różnice wpływały na to, że przedstawiciele poszczególnych gałęzi wytwórczych szli luzem i starali się — każdy dla siebie — uzyskać jak największe korzyści bez względu na to, czy ucierpi przez to całokształt życia gospodarczego, czy też nie. A starania odbywały się przez wpływanie na stronnictwa polityczne środkami, które nie zgadzały się z pojęciem etyki. Wytwórczość zaś, jako całość, nie miała żadnego wpływu na linję, po której postępowało państwo.

Obecnie sfery produkujące połączyły się do wspólnego działania, które zastąpić ma dotychczasową bierność i wewnętrzną walkę. Występując wspólnie na arenę polityczną, musiały one określić wyraźnie swój pogląd. Dały im też wyraz w odezwie, która bez osłonek krytykuje dotychczasową działalność naszego parlamentu. Ich zdaniem sejm przez swego ducha partyjnego i demagogicznego przeszkadzał twórczości narodu na polu gospodarczem i rozluźniał poczucie prawa. Dlatego odezwa wita z radością powstanie silnej władzy wykonawczej oraz żąda rozszerzenia praw Głowy państwa. Przez tosamo określa swój stosunek do obecnego rządu, jako przychylny.

Nie wchodząc bliżej w szczegóły odezwy, ani nie rozpatrując jej narazie pod kątem widzenia interesów sfer pracujących, konsolidacja przemysłowo-rolniczych kół i jasne wypowiedzenie się powitać należy z uznaniem. Dowodzi to, że niektóre odłamy ich, znajdujące się dotychczas pod wpływem stronnictw opozycyjnych, wyrzekły się tej opieki, widząc, że ich polityka prowadzi państwo do rozstroju. Oświadczenie to wzmocni niezawodnie ten kierunek, który w czynach marszałka Piłsudskiego widzi pomyślny zwrot w rozwoju Polski.

Przegląd polityczny

Ks. proboszcz Robota zaprzecza.

Za „Polską Zachodnią" podaliśmy wiadomość, że ks. proboszcz Robota z Gierałtowic zgłosił akces do akcji, mającej na celu utworzenie jednolitego frontu polskiego na Śląsku. Ks. Robota zaprzecza tej wiadomości i zaznacza, że należy do stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji. Niemniej akcję taką uważa za celową i gotów pomagać w dojściu jej do skutku.

Mocarstwa o sprawie Wilna.

Dyktator litewski Woldemaras podczas swej bytności w Paryżu udzielił prasie wywiadu. Zaznaczył on w nim, że obecnie po uchwałach genewskich uważać można postanowienie, powzięte swego czasu przez radę ambasadorów, w sprawie Wilna, na mocy, którego Wilno zostało przyznane Polsce, za praktycznie zniesione przez Ligę Narodów. Rada Ligi bowiem rozstrzygając spór polsko-litewski, zaznaczyła, że uchwała nie dotyka w niczem punktów, co do których obydwa narody mają poglądy rozbieżne.

To oświadczenie Woldemarasa wywołało w prasie francuskiej zdziwienie. Niektóre dzienniki wzywały wprost rząd, aby poskromił dyktatora litewskiego w podsuwaniu Lidze narodów intencji jakich ona wcale nie miała. Obecnie przedstawiciele Anglji i Francji w Kownie otrzymali od swych rządów polecenie, aby zawiadomili Woldemarasa, że nie zgadzają się z oświadczeniami jego, złożonemi wobec dziennikarzy w sprawie Wilna. Tak Francja, jak i Anglja są zdania, że uchwała Rady Ligi nie może znieść poprzedniego rozstrzygnięcia Rady Ambasadorów, przyznającego Wilno Polsce. Rada Ambasadorów i Rada Ligi, są dwoma całkiem odrębnemi instytucjami i jedna nie może znosić uchwały drugiej.

Może ten strumień zimowej wody powstrzyma, Woldemarasa od opowiadania bajeczek dla dzieci.

Tajne organizacje w Rosji.

W Charkowie władze sowieckie wykryły rozgałęzioną tajną organizację opozycyjną, na czele której znajdował się b. członek redakcji pisma Leningradskaja Prawda Brawo, wydalony poprzednio z Partji Komunistycznej i z Petersburga wskutek czynnego udziału w akcji opozycyjnej. Wykrycie organizacji nastąpiło dzięki niejakiemu Lisoczenko, który należąc do organizacji był jednocześnie konfidentem G. P. U. W chwili największego napięcia działalności organizacji ogłosił Lisoczenko w piśmie charkowskiem Komunist list otwarty do jej członków, którzy zostali w tym liście wszyscy wymienieni z nazwiska. W liście tym nawoływał ich do potępienia swych błędów i natychmiastowej likwidacji organizacji. Jednocześnie został Brawo aresztowany przez G. P. U.

W raju bolszewickim.

We wszystkich większych miastach Rosji Sowieckiej szerzy się bandytyzm, wypadki rabunków, napadów zbrojnych i t. p. W ciągu ostatnich dni dokonano m. in. w Tyflisie śmiałego napadu na kasę Centralnej Kooperatywy Robotniczej, gdzie zrabowano 20 tys. rubli oraz rabunku w prawosławnym soborze Nikolskim w Petersburgu. Sprawców rabunku w obydwu wypadkach nieschwytano.

Stabilizacja waluty włoskiej.

Przed jakimś czasem głośnemi były usiłowania Mussoliniego, aby przeprowadzić stabilizację waluty włoskiej i to na stopie przedwojennej. Uważał on, za punkt ambicji pokazać światu, że w ciągu swego krótkiego rządzenia potrafił tak naprawić gospodarkę w państwie, że znajduje się ona obecnie w takim samym stanie, jak przed wojną. Przeciwko temu projektowi zaprotestowały bardzo energicznie włoskie koła gospodarcze. Uważały one, że tak gwałtowne podwyższenie wartości lira podroży towar włoski na rynkach zagranicznych tak znacznie, że wszelki wywóz z Włoch zostanie zatamowany. Musianoby zatem obniżyć w tym samym stosunku płace robotników, aby obniżyć koszta produkcji. Możliwe byłoby to jednak tylko wówczas, gdyby równocześnie wszystkie ceny we Włoszech w tym samym stosunku obniżono. Ponieważ taka zniżka cen jest nie do pomyślenia, nawet gdyby ją nakazał Mussolini, przeto dyktator odstąpił od pierwotnego zamiaru. Natomiast zaprowadził stały kurs waluty mniejwięcej na obecnym poziomie, to znaczy 19 lirów za dolara.

Pokazuje się zatem, że wola nawet takiego dyktatora, jak Mussolini, ugiąć się musi przed prawdami i koniecznościami życia.

Bohaterzy rumuńscy.

Niedawno miały miejsce w Rumunji skandaliczne zajścia, w których przeważny udział brali studenci. Podczas rozruchów plądrowano sklepy w kilku miastach. Policja z trudem opanowała rozruchy, które groziły wybuchem prawdziwej rewolucji. Dziewięciu studentów zaaresztowano i wytoczono im proces — przed sądem wojennym w Bukareszcie. Podczas rozprawy okazało się, że rozruchy przybrały charakter pogromów żydowskich, a rabunków dokonywano, przeważnie w synagogach i żydowskich domach modlitwy. Proces, który potrwa kilka dni, budzi wielkie zainteresowanie tem więcej, że rozruchy miały podłoże komunistyczne.

W NIERÓWNEJ WALCE.

91) —o— (Ciąg dalszy).

— Przecież wujaszek jest jakoś spokrewniony z Kurowiczami?

— Bah, naturalnie, moja matka była z domu Kurowiczowa. Pytanie tylko, o których to Kurowiczów idzie?

— O których?... Ano zapisodawca nazywał się Ludwik Kurowicz.

— Ależ to stryjeczny brat mojej matki! Pamiętam go doskonale. Nawet o śmierci jego pisano mi... Poczekaj poczekaj... Zmarł jakoś w r. 1877 czy 1878.

— Stypendjum, widzi wujaszek, przedstawia się tak: podług aktu notaryalnego, ś. p. Ludwik Kurowicz zapisał pewną sumę pieniędzy, której odsetki miały i powinny były być wypłacane uczniowi, kształcącemu się w jednym z tutejszych zakładów naukowych, naturalnie rządowych, katolikowi, pochodzącemu z rodziny Kurowiczów, w braku zaś takiego to z pokrewnych Kuorwiczom rodzin...

Czerski nie wiele jeszcze rozumiał.

— Jeżeli Czesio, jak słyszę, ma chodzić do gimnazjum...

— A ma chodzić, ma i będzie chodził. Właśnie tylko co załatwiłem tę sprawę z jednym inspektorem.

— No, to widzi wujaszek, tem bardziej wartoby pomyśleć. Stypendjum wynosi dwieście rubli rocznie, to już i wpis zapłacony i książki, a może i buty dla takiego zucha!

Było to w danej chwili tak na rękę, tak bardzo na rękę.

— I ty, Witek, myślisz, że mnie to wypada.

— Ależ, mój wujaszku, ja zupełnie nie rozumiem podobnych skrupułów. Co tu może być takiego, coby mogło zasługiwać na potępienie?... Jeżeli tylko stypendjum jest wolne, jeżeli żaden z Kurowiczów, ani z pokrewnych Kurowiczom... W takim razie radzę wujowi koniecznie upomnieć się o te pieniądze.

— A jak mnie nie dadzą?

— Dlaczegożby to znowuż?

— Dlaczego?... Poprostu dlatego, że ta, ta historja z pawilonem...

— To do stypendjum nie ma nic. Niech wujaszek się nie daje tem zastraszyć, tylko oto poprostu niech wujaszek zrobi odpowiednie podanie i jak tylko Czesiek dostanie się tam do gimnazjum, poczyni starania o wydanie tego, co się należy, i basta!

Witold traktował sprawę stanowczo.

— Tu, wujaszku, niema co patrzeć, niema co się namyślać. Tu trzeba postawić całą sprawę jedynie tak: z jakiej racji mają oni, tam, ci panowie zarządzający temi stypendjami napychać sobie kieszenie, albo w najlepszym razie za te pieniądze, które nasi ojcowie, stryjowie, bracia i krewni przeznaczali w dobrej wierze na potrzeby nasze, za te, powiadam, pieniądze budować gimnazja i internaty dla tutejszych naszych gnębicieli i prześladowców?... Z jakiej, pytam się, racji?...

Oczy mu błyszczały, a twarz spochmurniała tak jakoś, że pan Tomasz począł się nawet tłomaczyć.

— Ale dobrze, dobrze, niepotrzebnie bierzesz to tak zaraz do serca, bo ci nikt nie przeczy. Naturalnie, że pozwalać tym żbikom bobrować po naszych kieszeniach niema żadnej zasady i bądź pewien, że ja ze swojej strony zrobię wszystko, co do mnie będzie należało i już dla samej zasady ani feniga nie daruję! Ale to jeszcze czas, czas, niechaj wprzódy aby Czesiek dostanie się do owego gimnazjum, to już i na resztę znajdzie się koncept, a i odpowiedni animusz!... Kontent oto jestem, że z chłopakiem poradziłem sobie nareszcie.

I zaczął opowiadać z najdrobniejszemi szczegółami przyjęcie u dyrektora szóstego męskiego gimnazjum i następne przygody już nieco oględniej, bez wspominania cyfr, bo go teraz samego zaczęły powoli przestraszać.

Pani Anna była zawsze pełna nadziei w boskie miłosierdzie i nie wiele miała mężowi do zarzucenia. Witold, słuchając opowiadania, śmiał się tylko, Wanda za to wyrażała swe zupełne niezadowolenie w pochmurnem milczeniu, które nie uszło uwagi pana Tomasza.

Gdy wyszedł Dergajtis, a Czerska zajęła się swojem gospodarstwem, stary przyglądając się córce podejrzliwie, zapytał ją o powód nieukontentowania.

— Wyglądasz mi tak, jakbyś parę wsi spaliła. Proszę cię, nie podobasz mi się, dalibóg, wcale mi się nie podobasz.

— Już od pewnego czasu spostrzegłem to, moja kochana, a i matka z ciebie również jest niekontenta! Co to znaczy, powiedz-żeż mi raz nareszcie?

Podniosła na niego swoje chabrowe źrenice, w których zawsze czytał tyle czystej szczerej miłości do siebie i przywiązania, które były takie jego, całkowicie jego, czyste, nieskalane, dziewicze.

— Ojcze!... Lepiej nie... Lepiej nie mówmy o tem, nie mówmy nigdy, nigdy, nigdy!...

Błagała go i tonem głosu i wyrazem twarzy, aż uląkł się, zatrwożył o nią bardzo.

— Wandzik... — podszedł do niej z pieszczotą. — Wandzik, ty zapominasz twojego starego ojczula... Ty przestajesz go kochać... Ty... ty już nie kochasz go więcej wcale!...

Wyciągnął rękę, aby pogładzić jej pyszne blond włosy i dziewczyną zatrząsł jakiś straszny spazm.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Niedziela 25 grudnia

Uroczystość Bożego Narodzenia

Świętej Anastazji, wraz ze 70 niewiastami i 200 mężczyznami, męczenników.

SŁOW.: GRZYMISŁAWA.

Maluczki narodził się nam i syn jest nam dany... I nazwią imię jego: Przedziwny, Radny, Bóg mocny, Ojciec przyszłego wieku, Książę pokoju.

Izaj. 9. 6.

Powiedźcie tym, których serce zatrwożone: Wzmocnijcie się i nie bójcie się, oto Bóg wasz.

Izaj. 35. 3.

Kochajmy i czcijmy Boskie Dzieciątko, niosąc Mu w darze cnoty chrześcijańskie, a Ono nas też ukocha i szczęściem wiecznem obdarzy.

Rocznice: 1024 koronacja Bolesława I. Chrobrego, 1287 tatarzy pędzą w jasyr 21.000 dziewic polskich, 1620 śmierć Reinholda Heidensteina, dziejopisarza. 1655 zwinięcie oblężenia Częstochowy przez generała Müllera.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wschodzi o godz. 7.57, zachodzi o godz. 15.32. — Księżyc wsch. o godz. 9.14, zach. o godz. 16.33.

Długość dnia wynosi 7 godzin 35 min.

Dni po Nowym Roku 358, do Nowego Roku 7.

Jutro poniedziałek 26-go grudnia. Św. Szczepana, pierwszego męczennika, którego żydzi wkrótce po Wniebowstąpieniu Pana Jezusa ukamienowali.

Wtorek 27-go grudnia: Św. Jana Apostoła i Ewangelisty, um. 104 r. Pochowany w Efezie.

— **Bezpłatna porada prawna dla naszych Czytelników.** Uruchomiliśmy znowu biuro porady prawnej przy „Katoliku“. Porady udzielamy:

W Katowicach w poniedziałki i czwartki do południa w Redakcji „Katolika“, Rynek 12, I. piętro.

W Pszczynie we wtorki do południa w restauracji p. Zawiszy przy ul. Gotsmana.

W Radzionkowie w środy do południa w domostwie p. Jakóba Cichowskiego przy targowisku.

Porady udzielamy **tylko czytelnikom naszym za przedłożeniem najnowszego kwitu abonamentowego.** Również do piśmiennych zapytań **musi być dołączony najnowszy kwit abonamentowy,** inaczej nie odpowiadamy.

Kto życzy sobie odpowiedzi piśmiennej, musi także dołączyć znaczek na odpowiedź.

Mamy nadzieję, że czytelnicy nasi także w przyszłości korzystać będą w razie potrzeby z naszej porady prawnej, a za to wywdzięczą nam się przez abonowanie gazety naszej i zjednywaniem nowych abonentów.

Redakcja i Wydawnictwo.

— **Dnia 24-go b. m. zaćmienie słońca.** W dniu 24 b. m. przypada częściowe zaćmienie słońca, w **Polsce jednak niewidoczne.** Cień księżyca dotknie południowych kończyn naszego globu, pokrywając przedewszystkiem Południowy Ocean Lodowaty. Zjawisko nastąpi, według naszej rachuby czasu, w godzinach 3 min. 9 do 6 min. 49, nad ranem dnia 24-go b. m. W czasie największej fazy księżyc przesłoni 0.549 średnicy słońca.

— **Ocieplenie tylko chwilowe.** Ocieplenie ostatnich dni będzie tylko chwilowe. Według informacyj państwowego instytutu meteorologicznego należy je przypisać przerwie między dwoma falami mrozów, które posuwają się z północy na południe. Polski instytut meteorologiczny zapowiada dalsze spady temperatury.

— **Wielkie śniegi w Tatrach.** W ostatnich dniach w całych Tatrach mróz znacznie się zwiększył. Warstwa śniegu wynosi 2 i pół metra grubości, a temperatura dochodzi do 30 stopni.

— **Nowa taryfa towarowa.** Z dniem 1 stycznia wchodzi w życie nowa taryfa towarowa polskich kolei normalnotorowych wraz ze zmianami, ostatnio wprowadzonemi. Z dniem tym traci moc obowiązującą taryfa towarowa z dnia 22 grudnia 1925 r. uzupełniona szeregiem rozporządzeń ministerstwa komunikacji w roku 1927.

— **Wymiał nie poniżej 65 proc.** Z dniem 8-go października b. r. weszło w życie rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych z dnia 16 sierpnia br.

w sprawie zakazu przemiału żyta na mąkę poniżej 65 procent wymiału, jako też zakazu używania w zakładach przemysłowych do przerobu na wszelkiego rodzaju pieczywo mąki żytniej, pochodzącej z przemiału poniżej normy 65 procent. Ponieważ młyny oznaczają gatunki mąki różnemi znakami („0“, „00“, „000“ i t. p.) między innemi zapomocą nalepek, naklejanych na workach, winni młynarze we własnym interesie, dla uniknięcia zbędnych dochodzeń, określać na tych nalepkach również i procentowość wymiału. To samo dotyczy nalepek na chlebie, oczywiście w tych miejscowościach, gdzie naklejanie tych nalepek jest stosowane. Do wypieku chleba pszenno-żytniego, poza mąką pszenną, wina być również używana mąka żytnia z wymiału nie niżej 65 procent. Wobec nasuwających się możliwości, że młynarze i piekarze nie będą skłonni do ścisłego przestrzegania przepisów o ograniczeniu przemiału żyta, starostwa zarządzać będą okresową kontrolę przedsiębiorstw młynarskich i piekarskich. W trakcie dokonywanych rewizyj zwracać się będzie uwagę, czy w poszczególnych miejscach sprzedaży mąki i chleba są we właściwy sposób, a więc z podaniem procentowości mąki, ujawnione ceny mąki i chleba. Zaznacza się, że przekroczenie przepisów rozporządzenia tego, karane będzie z całą surowością.

— **Renciści bochumscy.** Z Urzędu Wojewódzkiego komunikują: Osoby, którym instytucje niemieckie wstrzymały renty, a którym z tego powodu Skarb Śląski wypłaca — za pośrednictwem Zakładu Ubezpieczeń Społecznych — zasiłki na podstawie ustawy z dnia 8 lipca 1925 r. t. zw. renciści bochumscy (inwalidzi i pensjonarjusze) otrzymują jednorazowy nadzwyczajny dodatek w wysokości 10% pobieranego przez te osoby zasiłku. Wypłata dodatku nastąpi wraz z zasiłkami normalnymi.

— **Godziny biurowe w urzędach wojewódzkich.** Z dniem 27 grudnia br. zostają przywrócone obowiązujące poprzednio w urzędach państwowych na Śląsku godziny urzędowe a mianowicie: od godz. 8 do 15-tej, zaś w soboty od godz. 8 do 13.30.

Województwo śląskie

* **Tydzień propagandy trzeźwości** (1. do 8. II. 1928 r.) przygotowują zjednoczone chrześcijańskie organizacje przeciwalkoholowe pod hasłem **„Ratujmy rodzinę!“** Przygotowania wstępne centralnego wydziału wykonawczego w Poznaniu już są na ukończeniu. Zaraz po świętach będzie czas na utworzenie komitetów parafjalnych, a gdzie to możliwe, także komitetów diecezjalnych, któreby pomagały i współdziałały z centralą. Każdy komitet potrzebuje zatwierdzenia centrali i tworzy się z organizacyj społecznych. Specjalnością przyszłego tygodnia będzie wystawa bogatej już dziś i nader ciekawej wystawy literatury przeciwalkoholowej. Na wystawie będzie dana w poszczególnych miejscowościach sposobność do zakupu druków, do zaabonowania czasopism i do zapisania się na członka jednej z licznych już dziś organizacyj przeciwalkoholowych.

Tydzień Propagandy Trzeźwości odbywa się



pod protektoratem Najprzew. Ks. Kardynała Prymasa; podpisy pod odezwę, którą później ogłosimy, pozwoliły umieścić nietylko najpoważniejsze chrześcijańskie organizacje społeczne, lecz ponadto wszyscy rektorowie uniwersytetów oraz Najprzewielebniejsi Księża Metropolici i Arcybiskupi. — Bliższych informacyj udziela chętnie Składnica Abstynencka w Poznaniu (A. Marcinkowskiego 26). Adres dla Śląska Składnica Abstynencka oddział Katowice, ul. Ks. Damrota 8.

* **Niebezpieczne rozporządzenie dla związków zawodowych.** Istnieje w Warszawie niesłychanie wielka ilość biur podań, porad itd., których zadaniem jest załatwianie wszelkich spraw w urzędach państwowych.

Kierownicy tych biur, najczęściej niemający żadnego przygotowania naukowego czy fachowego do załatwienia tych spraw, nazywani są w urzędach państwowych „macherami“.

Tym niezdrowym stosunkom ma położyć kres uzgodniony obecni w kilku ministerstwach projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o zawodowem zastępstwie przed władzami i urzędami.

W myśl tego rozporządzenia, do zawodowego załatwiania spraw w urzędach dopuszczony będzie ten, który ma odpowiednie przygotwanie w zakresie prawa administracyjnego i został wpisany na wprowadzoną przez najwyższy trybunał administracyjny listę rzeczników administracyjnych.

Celem otrzymania uprawnienia wymagane jest uniwersyteckie wykształcenie prawnicze i praktyka w charakterze urzędnika, sędziego, aplikanta sądowego lub adwokackiego w ciągu przynajmniej 3 lat.

Osoby, które będą bez uzyskania tytułu rzecznika administracyjnego pośredniczyć w załatwianiu spraw w urzędach podlegać będą karze sądowej aresztu do 3 miesięcy lub grzywny do 3000 złotych.

Rozporządzenie w tej osnowie, nie uwzględniające porady prawnej związków zawodowych, byłoby rozporządzeniem wyjątkowem, bo odebrałoby możność obrony uprawnionych interesów gospodarczych i zawodowych związków zawodowych i temsamem nader wielce ukrzywdziłoby i obciążyłoby tak związki zawodowe jak i ich członków.

Korzyści mieliby jedynie adwokaci i pracodawcy, a szkodę wielką związki zawodowe i pracobiorcy. Wielu z pokrzywdzonych robotników, dla tej prostej przyczyny, że brak im środków, nie mogłoby dochodzić swych krzywd na polu zarobkowem, ubezpieczeniowem, kontraktowem itd., co musiałoby wywołać wielkie rozgoryczenie warstw pracujących.

Można się godzić na usunięcie biur i porady pokątnej jako pijawek społecznych, ale nie na odebranie możności obrony prawnej związkom zawodowym. ak.

* **Sprawa ośmiogodzinnego dnia pracy w hutnictwie.** Polskie koła rządowe na skutek przeprowadzonych dokładnie badań położenia w przemyśle hutniczym, żelaznym i cynkowym projektują zniesienie 10-godzinnego czasu pracy dla całego szeregu robotników na ośmiogodzinny czas pracy.

Zmiana w tym względzie zostanie zaprowadzona między 1—15 stycznia 1928 r., a odnośne rozporządzenie ukaże się w najbliższych dniach w „Monitorze Pol-

skim". Ponadto w okresie stycznia i lutego będą przeprowadzone badania warunków pracy dalszych kategoryj robotników, którzy stopniowo w zależności od wyników badania będą przeprowadzeni na ośmiogodzinny czas pracy.

Z dniem 1 stycznia będą korzystać, między innemi kategorjami, z ośmiogodzinnego dnia pracy robotnicy, zajęci w stalowniach i odlewniach stali.

Z Katowickiego.

Katowice. (Gwiazdka kolejarzy). Staraniem Komitetu gwiazdkowego przy Dyrekcji Kolei Państwowych w Katowicach pod protektoratem JW. Państwa prezesostwa D. K. P. Dobrzyckich oraz JW. Państwa wiceprezesostwa Niebieszczańskich odbył się w dniu 22 bm. w wypełnionej po brzegi sali Powstańców uroczysty obchód gwiazdkowy. Uroczystość zaszczycił obecnością J. E. Ks. Biskup Lisiecki. Po przemówieniach prezesa Dyrekcji inż. Dobrzyckiego i J. E. Ks. Biskupa Lisieckiego odśpiewał chór kolejowy kilka pięknych kolend, orkiestra zaś kolejowa odegrała kilka udatnych utworów.

Wśród miłej i serdecznej atmosfery przystąpiono do obdarowania emerytów oraz wdów i sierót po kolejarzach darami gwiazdkowemi. Na dary złożyły się datki w piniądzach oraz w artykułach spożywczych. Obdarowano przeszło tysiąc najbiedniejszych rodzin. Analogiczne obchody odbyły się również w Tarn. Górach, Rybniku, Król. Hucie i innych większych miejscowościach Górn. Śl. Ogółem obdzielonych zostało na Górnym Śląsku przeszło 2.500 rodzin kolejarzy.

Komitet gwiazdkowy składa serdeczne podziękowanie wszystkim ofiarodawcom, którzy przyczynili się do zebrania funduszu gwiazdkowego w kwocie około 40.000 zł.

— (Pożar zamku). W nocy z dnia 22 na 23 bm. o godz. 0,30 wybuchł pożar w myśliwskim zameczku na „Zadniem Groniu" w Wiśle powiat Cieszyn, własność Komory Cieszyńskiej, przeznaczonym dla P. Prezydenta Rzplitej. Modrzewiowy zameczek spalił się doszczętnie. Przyczyną pożaru było prawdopodobnie nieostrożne obchodzenie się z ogniem pracujących tam robotników. Dochodzenia wdrożono. Na miejsce udała się wojewódzka komisja śledcza i techniczna.

— (Wykroczenia podatkowe przed sądem). W tych dniach odbyła się w Katowicach rozprawa sądowa przeciw Pawłowi Garbińskiemu i tow. oskarżonym o drobne wykroczenie podatkowe. Zeznawało 48 świadków i rzeczoznawców. Wszyscy oskarżeni zjawili się na rozprawie razem z obrońcami. Na rozprawę nie zjawiło się 10 świadków, nie przybył również rzeczoznawca kopalni w Wieliczce. Wobec tego rozprawę odroczono. Prokurator zażądał nałożenia wysokiej grzywny na niejawiących się świadków, oraz sprowadzenia ich przy pomocy policji na następną rozprawę, co sąd odrzucił. Następna rozprawa odbędzie się z końcem stycznia przyszłego roku.

Katowice. (Przed połączeniem G. Śląska trasą tramwajową z Zagłębiem Dąbrowskiem). Przedstawiciele polskiej prasy sosnowieckiej i śląskiej odbyli próbną jazdę tramwajem elektrycznym z Sosnowca do Będzina i zwiedzili przy tej sposobności wszystkie urządzenia tramwajowe, w szczególności tory, podstację i remizę tramwajową w Będznie, w której znajduje się obecnie 18 wytwornych angielskich wozów tramwajowych. Wszystkich wozów będzie 30. Linja tramwaju elektrycznego na przestrzeni Sosnowiec-Będzin jest już w zupełności gotowa i może być każdej chwili uruchomiona, czeka jednak na przybycie komisji odbiorczej, jaką ma wysłać do Sosnowca ministerstwo komunikacji. W najbliższym też czasie ruch tramwajowy zostanie otwarty na przestrzeni Będzin-Dąbrowa Górnicza, oraz na przestrzeni Będzin-Szopienice. W ten sposób Górny Śląsk zostanie połączony gęstą siecią komunikacyjną z Zagłębiem Dąbrowskiem. Jak wiadomo, sprawa tramwajów w Zagłębiu Dąbrowskiem ciągła się już od lat 20 z braku kapitałów. Program zrealizowano dopiero dzięki pożyczce angielskiej. Tramwaj ten wybudowano w ciągu roku. Mianowicie zaczęto budowę w kwietniu rb. i przed miesiącem ją ukończono.

Brynów pod Katowicami. (Rezolucja). Na zebraniu załogowem kopalni „Wujek" w dniu 18 grudnia uchwalono następującą rezolucję: „Zebrani robotnicy kop. „Wujek" w dniu 18 grudnia 1928 r. stwierdzają, że życie klasy robotniczej z dnia na dzień się pogarsza, wobec czego robotnicy domagają się: 1) Podwyższenia zarobków o 30 procent dla żonatych, 75 procent dla kobiet i robotników młodszych; 2) zaprowadzenia wskaźnika drożyźnianego; 3) wprowadzenia 8 godzinnego dnia pracy na wierzchu, 7½ godzinnego na dole; 4) przywrócenia pełnych praw dla rad zakładowych; 5) kontroli nad produkcją, przez przedstawicieli związkowych, jak też i rad zakładowych; 6) przydzielenia węgla dla rezerwistów którzy zmuszeni byli na pewien okres opuścić pracę; 7) przydzielenie rębaczom uczniom 90 procent zarobku podstawowego pierwszego górnika, dla odpychaczy, którzy pracują w akordzie 70 procent; 8) sprawa cieśli górniczych, która kilkakrotnie była roz-

Giełda pieniężna i towarowa.

Katowickie kursy bankowe
w dniu 23 grudnia 1927 r.

Płacono: za 100 złotych 46.92 marek niemieckich; za 100 marek niemieckich 213,25 złotych; za dolara amerykańskiego 8.91¾ złotych; za 100 franków szwajcarskich 172,45 złotych.

Waluty zagraniczne na giełdzie warszawskiej
w dniu 22 grudnia 1927 r.

Płacono: za dolara amerykańskiego 8,88 złotych; za funt szterlingów angielskich 43,42 złotych; za 100 franków francuskich 35,01 złotych; za 100 koron czeskich 26,35 złotych; za 100 franków szwajcarskich 171,97 złotych; za 100 szylingów austrjackich 125,67 złotych.

---

* **Katowickie ceny ziemiopłodów** z dnia 23 grudnia 1927 r. Płacono za 100 kilogramów franko stacja wojewódzka w walucie złotowej: Pszenica 50.45— 52,00. Żyto 44,00—45,50. Owies 37,50—43,00. Jęczmień 43—45. Makuch słonecznikowy 49—51. Makuch lniany 54—55. Osucie pszeniczne 30—31. Osucie rżane 30—31. Tendencja spokojna. Żyto na wywóz poszukiwane.

---

patrywana przez Zespół pracy, nie została doprowadzona do rezultatu tak, jak sobie życzą tego wyżej wymienieni. Wobec tego zebrani ponownie domagają się, aby zarobki cieślów górniczych ustalono na równi z rębaczem z chodnika; 9) równocześnie załoga domaga się dla cembrowaczy zarobku cieśli górniczego; 10) celem likwidacji bezrobocia załoga domaga się od rządu uruchomienia warsztatów pracy. Celem powiększenia kontyngentu węglowego, załoga, domaga się, by zmuszono robotników na kresach wschodnich do palenia węglem; 11) załoga domaga się od rządu obniżenia stopy podatkowej jaka w chwili obecnej obowiązuje i obliczenia podatku od 350 złotych. Wobec tego, że nie są to żądania wygórowane, załoga liczy na wykonanie powyższych żądań".

— (Uroczystości gwiazdkowe.) W ubiegłą niedzielę odbyły się w Brynowie i Załęskiej Hałdzie uroczystości gwiazdkowe urządzane staraniem Komitetu pomocy dla niezamożnej młodzieży, szkolnej. Odegrano „Jasełka", poczem nastąpiły deklamacje i występy chórów. Sale były wypełnione po brzegi. Ks. proboszcz Mateja wygłosił przemówienie do dziatwy szkolnej. Przemawiali również przedstawiciele nauczycielstwa i komitetu. Uroczystości zakończono rozdaniem podarunków gwiazdkowych dla przeszło tysiąc dzieci.

Dąbrówka Mała w Katowickiem. (Gwiazdka dla biednych dzieci) odbyła się tu dnia 18 grudnia dzięki staraniom tutejszego nauczycielstwa. Program był bardzo urozmaicony. Po przedstawieniu obdarzono około 80 najbiedniejszych dzieci bucikami, ciepłą odzieżą i piernikami.

Z Świętochłowickiego.

Król. Huta. (Podziękowanie). Liga Obrony Powietrznej Państwa, komitet na powiat miasta Królewska Huta składa Szanownemu Obywatelstwu za ofiarność przez podarowanie fantów na wentę świąteczną, która się odbyła dnia 18 grudnia b. r. w wielkiej sali hotelu „Hrabia Reden" jak najserdeczniejsze podziękowanie.

— (Aresztowanie). Na żądanie prokuratorji w Wadowicach, aresztowany został przed czterema dniami w Królewskiej Hucie właściciel fabryki kosmetyków, Adam Przybyła, odstawiony do więzienia śledczego do Wadowic. Aresztowanie to pozostaje w związku z wykryciem wielkich nadużyć spirytusowych w firmie Fraenkel i Białej. Przybyła otrzymał w udziale 56 tysięcy litrów spirytusu przemysłowego, z czego pobrał 16.000 litrów, a 40.000 litrów sprzedał firmie Fraenkel z zyskiem. Na terenie województwa śląskiego aresztowano prócz Przybyły, kilka osób w związku z tą skandaliczną aferą w Białej.

Hajduki Nowe w Świętochłowickiem. (Posiedzenie rady gminnej). Ostatnie tegoroczne posiedzenie rady gminnej odbyło się pod znakiem wyborów, gdyż głównie zajęło się podziałem gminy na obwody wyborcze. **Obwody te stanowią:** Obwód 1. prawa strona ul. 3 Maja, Mickiewicza, Górnicza i kop. „Piast" — lokal wyborczy restauracja p. Wernera ul. 3 Maja 27. **Obwód 2.** lewa strona ul. 3 Maja, Szkolna i Kordeckiego — lokal wyborczy — restauracja p. Homy ul. 3 Maja 55. **Obwód 3:** Kolonja Graniczna i szpital Spółki Brackiej — lokal wyborczy restauracja Adamiec, ul. Graniczna 6. Głosowanie ustaliło następujący skład komisji obwodowych - wyborczych, i to na **obwód 1** pp. Wyrobka, Kłasa i Szatkę, ich zastępcy pp. Stelmach, Nowak i Pawliczek. **Na obwód 2** pp. Wesołek, Szyguła i Kern, ich zastępcy pp. Szczegała, Stopnicki i Hajduk. **Na obwód 3** pp. Olej, Gwóźdź i Cieślik i ich zastępcy pp. Jankowski, Skubacz i Lusik. (n)

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Dodatkowe zebrania kontrolne). W dniu 30 grudnia b. r. odbędzie się w Hotelu Pszczyńskim dodatkowe zebrania kontrolne dla szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią kategoryj A i E, należących do roczników 1901, 1899 i 1887 oraz roczników 1890—1898, którzy z jakichkolwiek powodów, będąc zobowiązani do przybycia na zebrania kontrolne dotychczas obowiązkowi temu nie zadośćuczynili.

— (Ostrożnie przy odbiorze pieniędzy). Coraz częściej ukazują się w obiegu fałszywe banknoty po 5 i 20 złotych. Fałszywe banknoty pochodzą z nowej serji wydanej w roku 1927.

Mikołów w Pszczyńskiem. (Brak polskiej apteki.) Od kilku lat obywatelstwo miasta Mikołowa stara się o założenie polskiej apteki w naszem mieście. Niestety bez skutku. Nasze podania do Wydziału Zdrowia Publicznego spełzły na niczem. Pan aptekarz Warzecha wobec tego otwarcie pokazuje swą niemieckość i zapierając się swego polskiego pochodzenia z Poznańskiego — obcuje tylko z Niemcami i uprawia politykę niemiecką. Mikołów, który liczy przeszło 10 tysięcy mieszkańców, posiada tylko jednę aptekę, podczas gdy Pszczyna, licząca 6 tysięcy mieszkańców ma dwie apteki, a obie dobrze prosperują.

— (Dwudziestolecie towarzystwa śpiewu). Towarzystwo śpiewu „Harmonja" w Mikołowie obchodzi w maju 1928 r. dwudziestolecie swego istnienia i zamierza z tej okazji wydać jednodniówkę. W tym celu uprasza się wszystkich, którzy w czasie od 1908 r. do 1914 r. w towarzystwie tem pracowali, o nadesłanie ważniejszych wspomnień na ręce Wojciecha Kalisza, Mikołów, Planty 4 lub do sekretarjatu Związku. Cześć pieśni!

Mikołów w Pszczyńskiem. (Godziny targowe). Magistrat ustalił godziny targowe w czasie pory letniej od godziny 7 do godziny 17, w porze zimowej od godziny 8 do godziny 16. Wszystkie zwierzęta sprowadzone na targ muszą być poprzednio badane przez lekarza weterynaryjnego.

Murcki w Pszczyńskiem. (Rozbudowa gminy). Rada gminna w najbliższym czasie przystąpić ma do budowy kościoła, ratusza i domu dla starców. Spółdzielnia mieszkaniowa ma zamiar przystąpić z wiosną do budowy domów jednomieszkaniowych.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Stan bezrobocia) w powiecie rybnickim zwiększył się w stosunku do ubiegłego miesiąca o 847 osób, i wynosił w dniu 17-go grudnia 11,647 osób. Z poszczególnych kategorj zawodów, było w wymienionym dniu zarejestrowanych: 6.042 górników, 75 hutników, 574 metalowców, 782 robotników budowlanych, 161 robotników rolnych, 146 robotników wykwalifikowanych, 3.841 robotników, niewykwalifikowanych oraz 426 pracowników umysłowych. Z podanej liczby zarejestrowanych bezrobotnych pobierało zasiłki 4.609 robotników i 63 pracowników umysłowych. Powiat rybnicki podzielony jest administracyjnie na 14 okręgów, które podlegają obwodowemu funduszowi bezrobocia w Rybniku. Poszczególne okręgi wykazują następujące liczby zarejestrowanych bezrobotnych, pobierających zasiłki: okręg Rybnik 668, Knurów 261, Czerwionka 249, Popielów 254, Rydułtowy 663, Biertułtowy 141, Brzezie 90, Gotartowice 113, Kornowac 255, Przyszowice 172 i Żory 190.

— (Z jarmarku). Ostatni tegoroczny jarmark mimo 18 stopni mrozu i podwyżki cen za towary, był ożywiony.

Z Tarnogórskiego.

Tarn. Góry. (Nie będą podwyższone składki członkowskie.) Spółka Bracka w Tarn. Górach niema zamiaru podwyższać składek członkowskich, gdyż rady załogowe opowiedziały się przeciwko temu. Wobec tego składki pozostaną tesame.

Radzionków w Tarnogórskiem. (Ograniczenie wydaleń robotników). Na skutek zabiegów komisarza demobilizacyjnego p. Galota i wydziału przemysłowego województwa śląskiego zapowiedziane zamknięcie huty „Łazarz" na Buchaczu nie nastąpi, albowiem zarząd huty wyraził zgodę na dalsze utrzymanie huty w ruchu. Przeprowadzone zostaną jedynie pewne reorganizacje. Ponadto zapowiedziane wydalenie 260 robotników na kopalni „Radzionków" zostało zmniejszone na skutek zabiegów powyżej wymienionych czynników do liczby 50 robotników. Istnieją starania, by i z tej liczby pewną część robotników przyjęto napowrót do pracy.

Przytomność umysłu.

Posterunkowy napotyka szajkę włamywaczy w chwili, kiedy wyłamują w piwnicy domu mur, aby się dostać do sąsiedniego gmachu bankowego.

— Hej, co wy tam na dole wiercicie?

— My? Tunel dla przyszłej kolei podziemnej.

O nowej ustawie weterynaryjnej.

Z dniem 1 stycznia 1928 r. zacznie obowiązywać w całej Rzeczypospolitej nowa ustawa weteryjna, która już została urzędowo ogłoszona.

Ustawa ta ma wielkie znaczenie dla rolników i wogóle dla wszystkich posiadaczy zwierząt. Podajemy więc poniżej wyszczególniony w nowej ustawie wykaz chorób inwentarza, po zjawieniu się których każdy właściciel jest obowiązany do natychmiastowego zameldowania o nich w starostwie, lub najbliższym posterunku policyjnym.

Zameldowaniu podlegają następujące choroby lub objawy, które mogą być uważane za pierwsze oznaki choroby.

Księgosusz bydła — wysoka gorączka, wypływ z pyska, zaczerwienienie wszystkich błon śluzowych, stękanie, zaburzenia w trawieniu.

Zaraza płucna bydła — duża gorączka, suchy bolesny kaszel, utrudniony oddech, krowa rozstawia szeroko przednie nogi, rozdyma nozdrza, stęka.

Pryszczyca — gorączka do 40°, z pyska ciągnie się ślina, w pysku i na języku pęcherze, które następnie pękają, pozostawiając ranki. Na strzykach i racicach zjawiają się również pęcherze i ranki.

U owiec — znajdują się pryszcze tylko pomiędzy racicami; u świń — pryszcze na ryju i między racicami. Choroba ta pada na ludzi.

Szelestnica — podlega jej bydło i trzoda, objawy: gorączka i bolesne obrzęki (szeleszczące) na ciele.

Zaraza dziczyny (Bollingera) — gorączka, kaszel, ciężki oddech, rozstrój trawienia i obrzęki na różnych miejscach ciała; śmierć następuje szybko; podlegają też konie, trzoda chlewna i drób.

Gruźlica bydła — może być jawna gruźlica płuc, wymion, kiszek, rodnicy. Zwierzę kaszle, chudnie, czasem gorączkuje, twarde guzy w okolicy głowy i na wymieniu, biegunka, częsty popęd płciowy. Przebieg choroby przewlekły.

Nosacizna koni — wypiek ropny z nozdrza, gruczoły podszczękowe twarde, niebolesne, chłodne i nieruchome, kaszel, wychudzenie, na zadnich nogach bywają owrzodzenia. Podlegają chorobie osły, muły i ludzie. Choroba jest śmiertelna.

Ospa owcza — gorączka, ropienie oczu, na ciele tworzą się pęcherze, później wrzodziki.

Zaraza stadnicza koni — trwały i podniecony popęd płciowy, wypływ z pochwy, obrzmienie sromu talerzowate, twarde i niebolesne obrzęki na ciele, osłabienia zadu.

Otręt koni i bydła — obrzęki warg sromnych, wypływy z organów rodnych, porzucanie.

Świerzb koni i owiec — guziczki na skórze wielkości łebka szpilki, strupy, zgrubienie i pofałdowanie skóry, silne swędzenie.

Wścieklizna — chorobie tej podlegają wszystkie zwierzęta. Objawy u konia: swędzenie miejsca ukąszonego, lękliwość, koń gryzie drabiny, rzuca się na zwierzęta, kąsa siebie. U bydła: zwierzę ryczy, wydyma się i ślini, rzuca się na inne zwierzęta; potem występuje bezwład zadu. U psa i kota: niepokój, zwierzęta chowają się po kątach, głos się zmienia, gryzą drzewo i szkło, rzucają się na zwierzęta i na ludzi.

Pomór i zaraza świń — biegunka, wychudzenie, chwiejny chód, suchy, bolesny kaszel, ciężki oddech, zaropiałe oczy, brak apetytu, gorączka.

Różyca świń — brunatno-czerwone plamy na głowie, uszach i brzuchu.

Cholera i pomór kur — ptaki siedzą nastroszone, z dziobu wycieka ślina, nie jedzą, mają biegunkę, grzebień sinieje.

Właściciele zwierząt niezależnie od zameldowania o zjawieniu się choroby, obowiązani są zwierzęta chore i podejrzane odosobnić zupełnie w innym budynku, nie wyprowadzać ich poza obręb swego gospodarstwa, zabronić dostępu do miejsca postoju tych zwierząt osobom postronnym, a zwierzęta padłe i zabite przechować w miejscach odosobnionych z zachowaniem wszelkich ostrożności.

Rozporządzenie policyjne Woj. Śląskiego

z dnia 1-go grudnia 1927 r. dotyczące obrotu mięsem.

Na zasadzie §§ 6, 12 i 15 ustawy o zarządzie policji z dnia 11 marca 1850 r. (Zb. u. str. 365) za zgodą Rady Wojewódzkiej zarządzam, co następuje:

§ 1. Przewożenie mięsa i przetworów mięsnych, przeznaczonych do konsumpcji winno odbywać się na drogach publicznych w czysto urządzonych i utrzymanych wozach, samochodach i t. p. środkach przewozowych.

Jeżeli wyżej wymienione środki przewozowe nieszczelnie zamknięte, natenczas mięso w nich przewożone musi być zawinięte w czyste białe płótno.

Środki przewozowe używane do przewożenia mięsa muszą być wewnątrz obite blachą cynkową, albo ocynkowaną blachą żelazną lub wyłożone deskami gładko heblowanemi, szczelnie do siebie przylegającemi, powleczonemi białą lub biało-siwą farbą lakową.

Blacha i powłoka lakowa muszą być zawsze czysto utrzymane. W wozach i samochodach służących do przewozu mięsa niewolno równocześnie przewozić osób, żywych zwierząt, skór, oraz przedmiotów mogących niekorzystnie oddziaływać na mięso. W szczególności nie wolno równocześnie przewozić brudnej bielizny, ubrań, obuwia i rzeczy cuchnących.

§ 2. Mięso należy przechowywać w ten sposób, aby nie było narażone na żadne zanieczyszczenie.

Składanie mięsa na ziemi, podłodze i bruku jest zbronione. Stoły i stragany służące na skład mięsa powinne znosić się przynajmniej 30 cm. ponad ziemią.

Palenie tytoniu w lokalach sprzedaży i przechowywania mięsa jak również trzymanie psów i kotów jest wzbronione.

§ 3. Sprzedaż mięsa na drogach, przejściach, w otwartych bramach i drzwiach, oraz na otwartych oknach jest wzbronione.

Sprzedaż mięsa na targach, jarmarkach i t. d. odbywać się winno tylko w miejscach wyznaczonych przez władzę policyjną, w straganach nakrytych szczelnie dachem.

Stragany muszą być utrzymane zawsze czysto i po każdym targu oczyszczone gruntownie gorącem ługiem i mydłem.

Mięso przeznaczone do sprzedaży winno być tak umieszczone, aby nie stykało się z osobami kupującemi i przechodzącemi.

W składach nie wolno wieszać mięsa na drzwiach ani bezpośrednio na ścianach, przyczem haki przeznaczone do wieszania mięsa winne conajmniej 15 cm. odstawać od ściany.

Mięso siekane należy przechowywać pod kloszami szklanemi, porcelanowemi lub z gazy albo w zamkniętych szafkach.

§ 4. Osobom dotkniętym chorobami zaraźliwemi, wyrzutami skórnemi, lub posiadającym ropiące rany na rękach, ramionach lub twarzy, nie wolno sprzedawać ani dotykać mięsa przeznaczonego na sprzedaż.

Osoby zatrudnione przy sprzedaży mięsa muszą nosić czyste fartuchy z białego płótna, okrywające przód ciała aż poniżej kolan.

Dotykanie mięsa przez kupujących przed zawar[ciem] kupna jest wzbronione.

Tablice z odnośnem ostrzeżeniem winne znajdowa[ć] się w miejscu widocznem i we wszystkich lokalach sprzedaży mięsa i na straganach.

Do opakowania mięsa sprzedanego należy używać tylko białego papieru pergaminowego względnie olejno pergaminowego albo zwykłego papieru białego niezapisanego i niedrukowanego.

§ 5. Przekroczenie niniejszego rozporządzenia karane będą — o ile w myśl obowiązujących przepisów prawnych nie jest przewidziana wyższa kara — grzywną w wysokości do 60.— zł. względnie odpowiednim aresztem.

§ 6. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia w Gazecie Urzędowej Województwa Śląskiego i obowiązuje w górnośląskiej części Województwa.

Równocześnie tracą moc obowiązującą rozporządzenia policyjne Prezydenta b. Rejencji Opolskiej z dnia 6 października 1917 r. i z dnia 9 grudnia 1909 r. (Gaz Urz. str. 472) dot. obrotu mięsem.

„Cześć Świętych Patronów Polski"

odczyt wygłoszony w „Radjo" w Katowicach dnia 21 grudnia 1927 r.

Stolica Apostolska ogłaszając beatyfikację Siostry Św. Jacka, Bronisławy, wypowiedziała, iż Polska była matką Świętych. W pacierzach kapłańskich i we mszach świętych kler świecki i zakony polskie głoszą sławę wielkości Boga w Świętych polskich; lecz o większej części Kościoła słuchającego nie możemy powiedzieć, iż chlubnie wywiązuje się ze swego zadania względem świętych patronów. Nie zna nasz naród dobrze swoich Świętych, a z tej też przyczyny nie czci ich należycie. **W celu podniesienia czci naszych świętych Patronów polskich** ośmielam się rzucić kilka myśli w celu wyprowadzenia z nich kilku praktycznych uwag.

Życie wielkich ludzi, których pamięcią krzepi się nasz naród i duch jego dźwiga, ściśle związane jest z historją; z tego też powodu o życiu Świętych naszych możemy powtórzyć to samo, co Cyceroń mówi o historji: że jest **„świadkiem czasów, światłem prawdy, pamiątką życia, nauczycielką życia, wysłanką starożytności"**. Jeżeli to nie podlega żadnej wątpliwości, co powiedziałem o biografji Świętych naszych, to wypływa wniosek jasny, iż żywot dobrze napisany niejednego ze Świętych dla badacza dziejów, a głównie dla historyka cywilizacji stanowi konieczny warunek jego sądu bezstronnego i krytycznego.

Gdy się czyta dzieje niejednej księgi, noszącej tytuł historji cywilizacji, można stracić wiarę w ludzi i w rozpaczy zawołać: nie warto żyć na świecie. Dzieje narodów chrześcijańskich nie mogą być obrazem ciemnych i brudnych jedynie stron życia. Historja cywilizacji, to nie przedstawienie wojen, bitew, potęgi militarnej państwa i liczby ich ludności wraz z materjalnem bogactwem; nie może ona być dążnością do zniszczenia narodowości przemocą i chytrością politycznego rozumu; to wszystko urąga cywilizacji, depcze często sprawiedliwość i niszczy braterstwo narodów. Taka historja rzekomej cywilizacji w najwyższym stopniu uwłacza godności ludzkiej i stałaby się szubienicą, ponad którą krążą, wietrząc zdobycz, kruki złowróżebne.

Do kultury należy przedewszystkiem udoskonalenie ducha i serca, charakteru. Z prawdziwą cywilizacją spotykamy się w mrokach katakumbowych cmentarzy; ona widnieje na arenie amfiteatrów i w ponurem koloseum rzymskiem; przebywa na skwarnych puszczach Syrji i Egiptu, w cichej Tebaidzie afrykańskiej pustyni, na wysokich górach półwyspu synaickiego; w krużgankach średniowiecznych klasztorów i na salach pracy zakonników.

Rzeczywista i szczera kultura gości w przybytkach łez i cierpień, bólów pokuty, ofiar i poświęcenia. Dzisiaj znajduje się we wspaniałych starożytnych tumach podczas uroczystych publicznych nabożeństw, jutro śpieszy na poddasza ubogich, a stamtąd zstępuje do ciemnych i wilgotnych izb, aby dobrze czynić wszystkim potrzebującym chleba i światła. Tam znajdujemy ślady prawdziwej cywilizacji, którą stwarza zdrowy rozum i szlachetna wola, wsparte na prawdzie i łasce Chrystusa Pana.

Nie tak to łatwo pisać historję cywilizacji. Nie mając gruntownej i krytycznej historji Świętych, nie możemy mieć doskonałego pojęcia o cywilizacji.

Święci bowiem są najdoskonalszą charakterystyką swego czasu, ponieważ w pojęciach, uczuciach i swej działalności przepięknie wskazują na świetlane strony współczesnych sobie wieków. Bez Świętych świat byłby tem, czem było królestwo żydowskie za czasów Chrystusa Pana ze swymi faryzeuszami: — grobem pełnym zgnilizny i robactwa, byłby labiryntem, w którego ciemnościach człowiekowi robi się nieprzyjemnie i strasznie. Ze Świętymi ludzkość staje się inną. Tu i owdzie napotykamy brud moralny i zgniliznę; lecz niebieski lekarz, widząc groźną chorobę, rzuca niebawem na miejsca zbolałe i zagrożone szczypty soli zbawczej; tam posyła na miejsca zagrożone i niebezpieczne świętych patronów: **„abyście byli bez przygany i szczerzy synowie boży, bez naganienia, w pośrodku narodu z tego i przewrotnego, między którymi świecicie, jako światło na świecie"** (Fil. r. II. 15). Jednostka wybitna, niezwykła, bohaterska, boża, więcej sprawia, niż olbrzymie rzesze i nieprzeliczone zastępy. Ten pewnik historyczny znajduje swe potwierdzenie w dziejach Objawienia bożego w starym i nowym testamencie.

My, polacy, nie wstydźmy się swoich Patronów. Kto nie zna się na ich prawdziwej wielkości i uczcić ich nie umie, albo nie chce, sobie tylko krzywdę czyni i o sobie tym sposobem wydaje świadectwo niecnoty moralnej i umysłowej. Każdy z naszych orędowników wart całej Polski, a jako doskonały obraz Syna Bożego wart całego nieba.

Śmiem powiedzieć, iż dokąd polakami, przywiązanymi do Kościoła katolickiego, dotąd będziemy umieli podziwiać pracę i heroiczne czyny naszych świętych rodaków, którzy byli i są: **„okiem ślepemu a nogą chromemu; światłością oczu naszych, podporą starości naszej, pociechą żywota naszego, nadzieją potomstwa naszego."** (Tobjasz X. 4.)

Hagiograf, pracując na polu historji naszych świętych, pięknie świadczy o swym charakterze i podniosłej myśli, a o współczesnych czytających żywoty Świętych można powiedzieć, że przy naszej słabości i upadku mamy jednak poczucie piękna, dobra i wielkości.

„Rodacy nasi, Patronowie święci — powtórzę za Piotrem Skargą — to gwiazdy niebieskie, przez które nas Chrystus oświeca w ciemnościach tego świata. Pochodnie w miłości bożej gorejące, przykłady swymi zapalają nas. Bracia starsi na dworze królewskim służący wspominają na ubogie domowniki i powinne swoje, odbierają tam błagania i modlitwy nasze, a oddają wspólnemu panu i królowi i proszą o właściwą odprawę. Zwycięzcy wszechnieprzyjaciół, wespół pieśń wygranej bitwy śpiewający, nie przepominają smutnych towarzyszów i w polu jeszcze leżących żołnierzy, między którymi ciała i kości ich odpoczywają. Przeprawieni na szczęśliwy i wesoły brzeg niebieski, wspominają na płynące i tonące na tem morzu świata tego żeglarze. Godownicy rozkoszni z stołu królewskiego posyłają nam głodnym odrobiny darów łaski Chrystusowej, podają nam smutnym trochę wina słodkiego ze stołu radości wiecznej, abyśmy w nędzy tej nie ustali, a z dobrą myślą wszystko przetrwać mogli. Oni sława narodu, chluba naszego Jeruzalem, pierwsze kamienie i perły, któremi Bóg osadził dom swój, niemi ziemię i niebo ozdobił, chwałę i moc swoją w nich pokazał. Patronowie królestwa naszego to mury i wieże nasze i obronna twierdza i straż czujności i oka boskiego nad nami. Krótko pracowali, a wiecznie odpoczywają; smutku i pracy i nędzy mają koniec, a radości i zapłacie końca niema. Zima ich minęła i niepogody ustały, a lato i żniwo i odpocznienie stoi na wieki. Oni są przybytkiem bo-

Palenie zwłok w świetle rozumu ludzkiego.

Chociaż przesadnem wydaje się nam zdanie, że palenie zwłoki godzi bezpośrednie w prawo natury, to jednakże obserwacja życia tak roślinnego, jak i zwierzęcego wskazuje, że ten gwałtowny sposób niszczenia i rozkładu nie znajduje ogólnego zastosowania w naturze i kłóci się z ustalonym jej porządkiem. Tak bowiem rośliny, jak i zwierzęta po skończonem życiu ulegają powolnemu procesowi rozkładowemu, który trwa nieraz miesiące i lata całe. Niewielka ich stosunkowo część, używana dla celów spożywczych, tworzy wyjątek z ogólnego prawa. Jeśli tedy natura sama tak delikatnie obchodzi się nawet z najniższemi istotami, tem więcej należy stosować tę metodę do najwyższej istoty ziemskiej. Prawa natury są zawsze wskaźnikiem działania ludzkiego, bo w nich przebija się myśl Boża; pogwałcenie tych praw jest pogwałceniem porządku naturalnego, którego człowiek winien być pierwszym i najwierniejszym stróżem.

U ludów starożytnych panował zwyczaj, praktykowany zresztą i dziś jeszcze, że ciała wybitnych ludzi balsamowano; budujemy też pomniki w marmurze czy kamieniu dla sławnych mężów, a wszystko to dzieje się dlatego, by ich zewnętrzna postać jak najdłużej została zatrzymana. Są ruiny starych zamków, czy kościołów, są ruiny dawnej wielkości i sławy, nad którymi czuwają specjalne urzędy konserwatorskie, chroniąc je od zniszczenia. I każdy uważa takie postępowanie za zgodne z rozumem. Niekonsekwencją tedy byłoby nastawać by z wielkich ludzi, wybitnych uczonych, artystów itd. nie pozostało nic więcej, jak garnek prochów, który się potem odsyła przez pocztę, w pakiecie — jak to miało miejsce w r. 1925 — pod nagłówkiem „Próba bez wartości“...

Względy estetyczne przemawiają również przeciw kremacji. Bo, że wielu ludzi wysuwa ten argument, nie zanczy to jeszcze, że dowód jest prawdziwy. Są tacy, co nawet akt stracenia na szubienicy uważaliby za piękny, gdyby szubienica tonęła w powodzi kwiatów, wstęg i festonów. Ale zdrowy zmysł estetyczny burzy się przeciwko ekscentrykom i nie da się oszołomić zewnętrznym blichtrem, mającym za cel przysłonić brzydotę wewnętrzną.

Jak wygląda rzeczywistość w krematorjach, o tem dowiadujemy się od naocznego świadka, który pisze: „Gdy się widzi, jak naraz otwierają się powieki i obracają się oczy, jak ramiona i nogi poczynają się ruszać i kurczyć, odnosi się wrażenie, że sam zmarły protestuje przeciw gwałtownemu niszczeniu jego ciała.“ Nic też dziwnego, że pewna dama, tuż po otwarciu krematorjum w Wiedniu, przypatrując się kremacji, zachorowała tak poważnie, iż przez kilka tygodni musiała się poddać kuracji nerwowej. Nawet kwiaty i muzyka, towarzyszące spalaniu, nie mogły zatrzeć wstrętnego wrażenia!

Ze stanowiska lekarskiego niema powodu, dlaczegoby należało palić, a nie grzebać zwłoki. Wysuwanie bowiem argumentu, że kremacja zapobiega pogrzebaniu żywcem człowieka, jest chyba śmieszne, boć przecież śmierć w płomieniach, wśród najstraszniejszych mąk, nie jest chyba lżejszą, niż krótkotrwałe uduszenie się w grobie. A zresztą argumentacja taka doprowadziłaby naprawdę do absurdów, gdyby ogólnie usuwano wypróbowane metody dla pewnej możliwości, która na tysiąc lub więcej wypadków staje się raz rzeczywistością.

Gdy ten argument, oczywiście bezmyślny, nie przemawiał nikomu do przekonania, starano się wmówić w ludzi, że powietrze na cmentarzach, a następnie woda pod cmentarzami zagrażają zdrowiu ludzkiemu. Pomijając już naukowe enuncjacje, dotyczące powietrza na cmentarzach stwierdzić musimy fakt, że grabarze, a więc ci, co najwięcej oddychają powietrzem cmentarnem, osiągają wedle statystyki zwyczajnie późny wiek, a bynajmniej nie wykazują skrócenia życia dla wspomnianych powodów. A co do wody, to na kongresie lekarzy w Wiedniu w r. 1865 monachijski profesor Pettenkofer stwierdził na podstawie długoletnich badań, że „woda w studniach na cmentarzach o wiele jest czystszą, niźli w studniach na terenach, zamieszkałych przez ludzi“. Paryski zaś profesor Miquel, również oparłszy się na dłuższych badaniach, wyraźnie zeznał, że „powietrze cmentarne nie zawiera żadnych szkodliwych pierwiastków.“

Z punktu widzenia ekonomicznego krematorja obciążają niepotrzebnie skarb państwa jeśli się zważy — jak to wykazał dr. Rudolfi — że budowa krematorjów, wystarczających dla wszystkich mieszkańców danego państwa ,kosztuje sześć razy więcej, aniżeli grunt pod wszystkie cmentarze. Powszechnie znaną jest rzeczą, że krematorjum wiedeńskie kosztowało dwa miljardy koron, a więc sumę na owe czasy wprost olbrzymią, która, zużyta na inne cele, przyczyniłaby się naprawdę do dobrobytu państwowego.

Przy dzisiejszym ogólnym kryzysie finansowym wyrzucanie pieniędzy na zbyteczne krematorja, jedynie w tym celu, by przypodobać się pewnej sferze ludzi i to nielicznej, byłoby karygodną rozrzutnością i wyzwaniem, rzuconem wprost dla narodu, czekającego na zaspokojenie tysiąca innych, palących potrzeb natury ekonomicznej.

Ks. Dr. Kozubski.

Załogodzenie zatargu między rządem Czechosłowackim a Watykanem.

W tych dniach doszło ostatecznie do zakończenia zatargu pomiędzy republiką czeskosłowacką a Kurją papieską. Zatarg ten ciągnął się już od czerwca r. 1925, a bezpośrednią jego przyczyną był oficjalny udział rządu i prezydenta republiki czeskosłowackiej w obchodzie na cześć Jana Husa. Ówczesny nuncjusz papieski Msgr. Marmaggi uważa to za obrazę Watykanu i w tydzień później opuścił Pragę. Krok ten wywołał wielką kampanję dziennikarską przeciw Watykanowi, w czem przewodził organ narodowych socjalistów „Ceske Slovo“, dopatrując się w postępowaniu nuncjusza w mieszaniu się do spraw wewnętrznych Czechosłowacji. Prasa umiarkowana twierdziła że w obrazie Watykanu mowy być nie może, albowiem Hus zawdzięcza swoje znaczenie przedewszystkiem temu, że był wielkim patrjotą czeskim, który już w XIV stuleciu stworzył podstawy dzisiejszego czeskiego języka literackiego i zapewnił Czechom — przewagę na uniwersytecie w Pradze. Sprawa reformatorska jest w tym wypadku sprawą drugorzędną.

Przez 15 miesięcy z górą żadna z obu stron zainteresowanych nie podejmowała kroków w kierunku załagodzenia zatargu. W październiku 1926 ster czeskosłowackiej nawy państwowej ujęli w swe ręce zwolennicy ugody z Watykanem, t. j. ludowcy czescy i słowaccy niemieccy chrześcijańsko-społeczni i niemieccy agrarjusze. Pomimo to sprawa nawiązania stosunku z Watykanem w dalszym ciągu przedstawiała poważne trudności, gdyż komplikował ją problem wytknięcia nowych granic niektórych diecezji na słowaczyźnie, które dotychczas podlegają jurysdykcji węgierskiego arcybiskupa i prymasa w Ostrzyhomie. Chęć zakończenia zatargu skłoniła wreszcie rząd praski do podjęcia z Watykanem rokowań, które zwłaszcza po śmierci kardynała Czernocha, sprzeciwiającego się zamiarowi utworzenia z części Słowaczyzny podlegającej dotychczas jego jurysdykcji osobnej diecezji, zaczęły się kształtować bardzo pomyślnie. Rokowania te prowadził z ramienia Czechosłowacji minister pełnomocny dr. K. Krefta, któremu udało się też znaleźć pewien modus vivendi pomiędzy obydwiema stronami. Wyniki rokowań trzymane są narazie w tajemnicy, wiadomo tylko, że nieporozumienia, związane z zajściem podczas uroczystości Husa w r. 1925 zostały usunięte.

Nowy nuncjusz papieski przyjedzie do Pragi prawdopodobnie po Nowym Roku. Główny organ czeskosłowackich ludowców „Lidowe Listy“ i organ słowackich ludowców „Slovak“ przypuszczają, że nuncjuszem będzie ponownie Msgr. Marmaggi.

żym; ręką, przez którą Bóg moc swoją pokazuje i dobrodziejstwa swoje i skarby nam rozdaje.“

Patronowie nasi są przedstawicielami i streszczeniem całego narodu, są objawem życia i pracy jego i miarą zasług przed Bogiem i ludźmi. Żaden naród jałowym tu być nie może; gdy w tej pracy tworzenia świętości ustaje, życie jego ustać musi. Z owoców świętości poznaje się wartość drzewa narodowego. Naród bez Świętych jest bezpłodnem drzewem; boski ogrodnik podaje drzewo takowe obcięciu, pozbawia je konarów i zostawia na pniu do czasu; gdy zaś naród przez niewiarę i grzech spróchnieje, wtedy ogrodnik boski przywłada siekierę do korzenia i po wielu dopiero wiekach pozwala, aby społeczne drzewo z korzeni w świeżą latorośl wyrosło. Święci nasi są posłami i ambasadorami duchownymi, przebywającymi bezustannie przy tronie króla niebieskiego i czuwającymi nad całością ludu swego i wsławiającymi się bez przerwy za sprawą swoją. Oni często nas chronią przed gniewem bożym. Niejeden nasz Święty swą pokutą i modlitwą całe miasto i cały Kościół obronił np. bł. Ładysław z Gnielniowa, apostoł Warszawy.

Wiara i znajomość Świętych przysparza nam nowych Świętych. Biada narodowi, który nic nie wie i nie czyta o swoich patronach; głosy jego wtedy nie dojdą do nieba, łzy jego nie będą tam przyjęte, a jego smutki, jęki, wiatr do koła rozniesie, bo nie będzie ich komu pozbierać i zanieść przed tron Najwyższego.

Ksiądz Kalinka opowiada przepięknie o zasługach św. Patronów ziemi polskiej. Następnie ksiądz Kajsiewicz — w kazaniu o świętym Janie Kantym mówi, — czy te pielgrzymki naszych Świętych do grobów apostolskich nie sprawiły, że husytyzm i protestantyzm, filozofizm i schizma od jedności kościelnej oderwać nas nie zdołały i, da Bóg, nie potrafią. Te pielgrzymki uczyniły nam Rzym stale łaskawym, pomimo tylu starań i cierpkiej krytyki zwracanej w ostatnich czasach często w stronę głowy Kościoła.

Poczet Świętych zakończył u nas błogosławiony Andrzej Bobola umęczony 1697 r., od tego czasu, wyjąwszy bł. Klemensa Marji Hofbauera od Dworzaczka, czecha, apostoła Warszawy i Wiednia, o Świętych wybitnych ani słychać na naszej ziemi. Stąd też w tych czasach największe spadały klęski na Królestwo Polskie. Do nas to przychodzi gospodarz niebieski wiek jeden i drugi, a nie znajdując owoców, cierpieniem i prześladowaniem chce nas skierować na drogę cnoty. Ks. Aleksander Jełowicki rozważając zasługi Patronów naszych powiedział: **„o narodzie nasz, choćbym nie był z ciebie, chciałbym należeć do ciebie, bo mi się widzi, że od ciebie jest bliżej do nieba. Tyle cnoty, tyle męstwa, tyle miłości, tyle gorliwości o wiarę, tyle poświęcenia dla Kościoła świętego. Gdzież się podziały te żywe skarby twoje, ta piękność twoja i ta moc a dzielność? Starajmy się strząsnąć z dusz i serc naszych rdzę, która przyprawia nas o martwotę ducha“.**

Czcząc zasługi patronów naszych, należy zwalczać i wady nasze, — a mamy ich długi szereg. Brak zasad płynący z nieznajomości wiary i katechizmu, niekarność, niezgoda, lekkomyślność, marnotrawstwo, miękkość, lenistwo, niestałość, nieposłuszeństwo, chwiejność, niesumienność w szafowaniu grosza prywatnego i publicznego, swawola, pycha, zazdrość, lekceważenie władzy, duch anarchji, obmowa, szachrajstwo ludu, pieniactwo, niewstrzemięźliwość w jedzeniu i piciu, życie nad stan. „Królestwo bywa przenoszone od narodu do narodu dla niesprawiedliwości i krzywd i potwarzy i rozmaitych zdrad.“ (Ek. k. X. 8).

Miłosierdziem i prawdą nieprawość bywa odkupiona. Święci nasi głoszą nam, na co nas trzyma Bóg w świecie żywymi. Na służbę imieniowi Jego, na obronę Kościoła, na nowe podboje miłością i sprawiedliwością, na przygarnianie Kościołowi przez wiarę i miłość sąsiednich i pokrewnych narodów, na wzór życia chrześcijańskiego wewnątrz i zewnątrz, na wzór polityki chrześcijańskiej spoganiałemu dzisiejszemu światu. Życie każdego z nas jest bezkształtną bryła, którą dopiero wola nasza ma przetworzyć i przerobić w mniej lub więcej doskonały wzór ideału bożego.

I o ile każdy nas w życiu swem trzyma się wzniosłych przykazań Bożych, jak i przykładu mężów i mistrzów życia duchowego, wówczas dopiero wznosi się ponad szarzyznę codziennego życia i promienieje doskonałością swego charakteru, uświęca się, staje się świętym. Dopiero gdy cnoty te zostaną wyrobione aż do granic heroizmu. Kościół św. stwierdza je i wynosi sługi Boże do publicznej czci na ołtarze Pańskie.

Świat zmaterjalizowany ubiega się za doczesnością i doskonali swe siły fizyczne i techniczne, lecz przecież właściwą wartość człowieka stanowi jego wewnętrzne „ja“ czyli świat duchowy. Kto chce spotkać Chrystusa, powinien wyjść Mu naprzeciw tą samą drogą, którą on raczył przyjść do nas.

Nie możemy zatem słuchać ciała, ani krwi, ale wznieść się mamy ponad rzeczy poziome, zdeptać wszystko, co naszą wartość duchową obniżyć by mogło. Natura nie uczyniła nas chrześcijanami, nie ona też uczyni nas świętymi i sprawiedliwymi: nie mamy trwać w stanie niższym, wyłącznie przyrodzonym, ale powołani zostaliśmy do stanu wyższego.

Cel, do którego przeznaczeni jesteśmy, bez porównania wyższy jest ponad rozum i zmysły; to też i środki powinny być zastosowane do celu. Jesteśmy nie tylko dziećmi Adamowemi, ale i dziećmi Bożemi; nie zowią nas, zauważa św. Augustyn, rozumnymi, ale w i e r n y m i; chrześcijanin jest prawie o tyle wyższy od człowieka, o ile człowiek od zwierzęcia. Jakże często zapominamy jednak o tem! Ludziom wystarcza, gdy kto zbyt jawnie nie przekracza prawa przyrodzonego i nie popełnia jaskrawych występków. Tak, to dosyć, aby być tak zwanym „uczciwym człowiekiem“, ale uczciwy człowiek może być bardzo złym chrześcijaninem, dziś i po więzieniach nie brak tych uczciwych ludzi.

Strzeżmy się tego chrystjanizmu bez wiary, te pobożności bez pracy nad swym urobieniem, nie jest ona w duchu Ewangelji, a Chrystus jej nie uzna. Wielu z nas o Bogu, religji, pobożności nie ma należytego pojęcia i dlatego też wyobrażamy sobie wiele spraw i zadań naszego życia duchowego, jako niemożliwość, wprost abstrakcją, lecz tak nie jest. Św. Augustyn, wielki filozof, doktor i ojciec Kościoła, zachęcając się do dobrego zwykł powtarzać sam do siebie: „Augustynie, mogli ci i tamte — czemuż ty byś nie mógł ich naśladować“.

To też i my dla swej otuchy przywiedźmy sobie na pamięć nasz rodowód świętych Patronów polskich, których ziemia nasza wydała, a jest ich pokaźna liczba, liczymy ich 24-ch; przyczem ziemia śląska pierwsze miejsce zajmuje, wydała bowiem błog. Bronisławę; bł. Jana Sarkandra; bł. Czesława Odrowąża i św. Jacka Odrowąża, który obecnie obrany został patron. diecezji śląskiej; bł. Melchjora Grodzickiego T. J. męczennika; św. Jadwigę, księżną śląską.

Czyż to nie wspaniały rodowód. Poznajmy więc życie naszych świętych Patronów w imię zasady, że „słowa przemijają — a przykłady pociągają“.

——oxo——

Ostatnie telegramy.

Urzędnicy a wybory sejmowe.

Warszawa. P. Minister Spraw Wewnętrznych wydał okólnik, w którym przypomina, że na podstawie ordynacji wyborczej do Sejmu i do Senatu państwowi urzędnicy administracyjni nie mogą być wybierani w tych okręgach wyborczych, w których pełnią służbę przy władzach centralnych.

Celem uniknięcia nieporozumień pod tym względem M. S. W. wyjaśnia, że sprawowanie czynności urzędowych na części okręgu wyborczego, czy to do Sejmu, czy Senatu, wykłucza możność kandydowania urzędnika w całym określonym odnośną ordynacją okręgu wyborczym. Ograniczenie to dotyczy również i tych osób które ustąpiły że służby, lub przeniesione zostały do innych okręgów w okresie wyborczym, ale które w danym okręgu pełniły służbę w dniu ogłoszenia wyborów w Dzienniku Ustaw, t. j. dnia 5-go grudnia 1927 r., a to stosownie do orzeczenia Sądu Najwyższego z 17-go maja i 12-go czerwca 1919 r.

O zamiarze kandydowania do Sejmu czy Senatu urzędnik winien zawiadomić swą bezpośrednią władzę przełożoną bezzwłocznie.

Po dokonanych wyborach kandydujący urzędnik winien zawiadomić swoją bezpośrednią władzę przełożoną o swoim wyborze, tak o upadku swej kandydatury. Urzędnik wybrany otrzyma urlop bezpłatny

Podpisanie układu handlowego pomiędzy Polską a Łotwą.

Ryga. (PAT). Łotewski minister spraw zagranicznych Cielens i poseł Rzeczypospolitej Łukasiewicz podpisali dziś tymczasowy traktat handlowy między Łotwą a Polską. Na podstawie tego traktatu obie strony gwarantują sobie wzajemnie stosowanie tych taryf celnych, które stosowane są wobec innych krajów, według zasady największego uprzywilejowania z wykluczeniem krajów, korzystających ze szczególnych przywilejów celnych, idących dalej niż wyżej wspomniane zasady. Jak wiadomo Łotwa może nadać tego rodzaju uprzywilejowanie Estonji, Litwie i Finlandji oraz Rosji sowieckiej. W związku z traktatem osiągnięte zostało również porozumienie co do kontyngentu towarów dla eksportu produktów przemysłowych łotewskich do Polski.

Po pożarze zamku dzikowskiego.

Warszawa. Zamek w Dzikowie posiadał bezcenne zbiory, gromadzone skrzętnie od wieków. Sama bibljoteka posiadała 30.000 tom.. W skład jej wchodziła część bibljoteki OO. Cystersów w Oliwie, część bibljoteki OO. Jezuitów w Sandomierzu, część bibljoteki po królu Stefanie Batorym itd. Wśród białych kruków znajdowały się najrzadsze wydania Reja, Paprockiego, Orzechowskiego, pierwszy druk krakowski z 1478 r. Pozatem posiadała 250 unikatów druków, oraz 80 dyplomów pergaminowin o i 140 dokumentów oryginalnych.

Zamek posiadał cenną galerję obrazków, obejmującą dzieła Tycjana, Guido, Reniego, Rubensa, Van Dycka, Matejki i in. Pozatem na zamku znajdował się bogaty zbiór szkiców Orłowskiego, Norblina Chodowieckiego minjatury, rzeźby w marmurze meble stylowe, zbiór porcelany chińskiej, budowała hetmańska Jana Tarnowskiego i wiele innych cennych pamiątek.

Nazwiska 8 osób, które zginęły w onegdajszym pożarze w Dzikowie są: Alfred Freyer, rekordzista polski w biegach długodystansowych, seminarzystka Kuczmerówna, dwaj uczniowie gimnazjalni, których nazwisk dotąd nie stwierdzono, dwaj stolarze Jan i Józef Gelowie, murarz Pomykalski i strażak Skiba. Ponadto ciężkich poparzeń doznało 7 osób, w ich liczbie wywiadowca policji Żukowski. Pomykalski zostawił 8 nieletnich dzieci. Kuczmerówna była jedyną córką niezamożnych rodziców. Freyer przyjechał na święta do rodziców i zastał ojca, 70-letniego staruszka, ciężko chorego, matkę również obłożnie chorą. Straty z powodu pożaru wynoszą kilkadziesiąt miljonów złotych.

Prasa niemiecka a budowa polskiego portu w Tczewie.

Berlin. (PAT). Cała prasa berlińska podaje wiadomość o wstawieniu do budżetu polskiego na rok 1927/28 sumy 1 miljona zł. na rozbudowę portu w Tczewie dla celu spławu drzewa. Jeden tylko „Vorwärts" zaopatruje tę wiadomość w komentarz, twierdząc, że rozbudowa portu w Tczewie dla celów handlu drzewem, rozpoczęta i zapowiadana, teraz właśnie ma na celu wywarcie nacisku na Litwę przy rokowaniach co do spławu drzewa po Niemnie. Ponieważ jednak zdaniem „Vorwärtsu" drzewo z terenów Wileńszczyzny nie będzie mogło być transportowane Wisłą, dziennik sądzi, że plan rozbudowy portu w Tczewie, zwracać się będzie przeciwko Gdańskowi i że oznacza to stworzenie konkurencji dla Gdańska.

Program radjowy.

Niedziela 25 grudnia.

Katowice, fala *422 m.*
10,45 Transmisja nabożeństwa z katedry poznańskiej — 17,00 Transmisja z Krakowa „Betlejem polskie" Rydla — 20,00 Transmisja z Krakowa: Kolędy w wykonaniu chóru męskiego „Echo".

Warszawa, fala 1,111 m.
10,15 Transmisja nabożeństwa z katedry poznańskiej — 17,05 i 20,00 Transmisje z Krakowa.

Kraków, fala 545 m.
10,15 Transmisja nabożeństwa z katedry poznańskiej — 17,00 „Betleem Polskie" Rydla w wykonaniu artystów teatru miejskiego — 20,00 Kolędy w wykonaniu chóru męskiego „Echo".

Poznań, fala 344,8 m.
10,15 Transmisja nabożeństwa z katedry — 15,10 Transmisja koncertu z Filharmonji warszawskiej 17,40 Koncert popołudniowy — 18,30 Audycja dla dzieci 19,10 Uroczysta akademja ku czci Bolesława Chrobrego — 20,30 Transmisja koncertu z Krakowa — 22,30 Transmisja muzyki tanecznej.

Wrocław, fala *322.6 m.*
Gliwice, fala 250 m.
8,30 Koncert poranny — 12,00 Kantaty Bacha i Lübecka — 15,20 Koncert — 17,00 Bajki — 18,00 Koncert — 19,35 Transmisja z Gliwic — 20,15 Rozmaitości — 22,15 Transmisja z areny sportowej.

Berlin, fala 483,9 m.
9,00 Nabożeństwo — 11,30 Koncert — 15,30 Opowiadania — 16,30 Koncert — 20,30 Wieczór Wagnerowski.

Wiedeń, fala *217.2 m.*
10,30 Produkcje na organach — 11,00 Koncert wiedeńskiej orkiestry symfonicznej — 15,30 Koncert orkiestry — 18,15 Wieczór muzyki kameralnej — 19,30 Wiedeńska orkiestra symfoniczna.

Poniedziałek 26 grudnia.

Katowice fala *422 m.*
10,15 Transmisja nabożeństwa z katedry poznańskiej — 12,00 Transmisja z Warszawy — 14,10 Odczyt religijny: Boże Narodzenie w sztuce — 15,00 Komunikat meteorologiczny — 15,10 Transmisja koncertu z Filharmonji warszawskiej — 17,20 Transmisja odczytu z Warszawy — 17,45 Bery i bajki śląskie wygłosi prof. Stanisław Ligoń — 18,10 Rozmaitości — 18,30 Komunikaty Polskiej Agencji Telegraficznej — 18,45 Transmisja muzyki tanecznej z Warszawy — 20,00 Transmisja odczytu z Warszawy — 20,30 Transmisja koncertu z Poznania — *22,00* Komunikaty — *22,30* Koncert z Kawiarni „Atlantic".

Warszawa, fala 1,111 m.
10,15 Transmisja nabożeństwa z katedry poznańskiej — 12,10 Transmisja koncertu z Filharmonji poświęconego utworom Szopena — 14,00 do 15,00 Odczyt dla rolników — 15,15 Koncert z Filharmonji — 17,20 Odczyt: Zadania i cele spółdzielczości — 18,10 Rozmaitości — 20,30 Transmisja koncertu z Poznania — *22,30* Transmisja muzyki tanecznej.

Kraków fala 545 m.
10,15 Transmisja nabożeństwa z katedry poznańskiej — 12,10 Transmisja koncertu z Filharmonji warszawskiej symfonicznej — 15,15 Transmisja koncertu z Filharmonji warszawskiej — 17,45 Program dla dzieci 18,10 Rozmaitości i komunikaty — 20,30 Transmisja koncertu organowego z Poznania — 22,30 Transmisja muzyki tanecznej.

Poznań fala *344,8 m.*
10,15 Transmisja nabożeństwa z katedry — 12,10 Transmisja koncertu z Filharmonji warszawskiej 17,45 Koncert popołudniowy — 20,30 Koncert organowy Feliksa Nowowiejskiego — *22,30* Transmisja muzyki tanecznej.

Wrocław, fala *322.6 m.*
Gliwice, fala 250 m.
11,00 Nabożeństwo katolickie — 12,00 Transmisja z Gliwic: Kolędy, pieśni ludowe, chóry kościelne i śpiew solowy — 15,00 Odczyt filatelistyczny — 17,00 Wieczór śląski — 20,10 Transmisja operetki z Berlina.

Berlin, fala 483,9 m.
11,30 Odczyt: Adwent. Gwiazdka i Nowy Rok — 13.15 Odczyt filatelistyczny — 17.00 Koncert — 19.30 Operetka w trzech aktach „Gdy miłość budzi się" — *22.30* Muzyka taneczna.

Wiedeń, fala *217.2 m.*
10,15 Koncert chóru młodzieży — 11.00 Koncert wiedeńskiej orkiestry symfonicznej — 18.45 Muzyka kameralna — 20,00 Farsa w czterech aktach „Powietrze wielkomiejskie".

Wtorek 27 grudnia.

Katowice, fala 422 m.
16.20 Komunikaty polskiego związku zrzeszeń gospodarczych województwa śląskiego — 16.40 Odczyt: Emerytury pracowników umysłowych prywatnych — 17,05 Komunikat wydziału oświecenia publicznego województwa śląsk. — 17,20 Transmisja z Krakowa — 17,45 Koncert popołudniowy z Warszawy — 18,55 Komunikat sportowy — 19,15 Rozmaitości — 19,35 Odczyt z cyklu: Naukowa organizacja pracy — 20,30 Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy — 22,00 Komunikaty.

Warszawa, fala 1,111 m.
16,40 Odczyt emerytury pracowników umysłowych prywatnych — 17,20 Transmisja z Krakowa 17,45 Koncert popołudniowy — 19.15 Rozmaitości 19,35 Transmisja z Krakowa — 20,00 Lekcja języka francuskiego — 20,30 Operetka w trzech aktach „Królowa róż" — 22,30 Transmisja muzyki tanecznej.

Kraków, fala 545 m.
12,00 Transmisja hejnału z wieży Marjackiej oraz koncertu z płyt gramofonowych — 17.20 Odczyt: Jak żyją ptaki drapieżne — 17.45 Transmisja z Warszawy — 19.35 Odczyt: Wycieczka do źródeł Wisły — 20.30 Transmisja z Warszawy — 22,30 Transmisja muzyki tanecznej.

Poznań, fala 344.8 m.
12.45 Koncert gramofonowy — 14,00 Giełda pieniężna — 16.35 Odczyt: O powstaniu wielkopolskiem — 17,45 Transmisja koncertu z Warszawy 19.10 Lekcja języka angielskiego — 19.35 Uroczysta akademja w dziewiątą rocznicę powstania wielkopolskiego — 21.00 Koncert wieczorny.

Wrocław, fala *322.6 m.*
Gliwice, fala 250 m.
15.45 Program dla dzieci (Recytacje i śpiew) — 16.30 Koncert kompozycji Webera — 18.00 Zagadnienia gospodarcze — 20,10 Koncert orkiestry wojskowej.

Berlin, fala 483,9 m.
11.00 Koncert — 12.30 Kwadrans dla rolnika — 16.30 Koncert — 21.00 Skrzypce wiolonczela i fortepjan — 22.30 Muzyka taneczna.

Wiedeń, fala *217.2 m.*
11.00 Koncert przedpołudniowy — 16.15 Koncert popołudniowy — 17,30 Program dla młodzieży — 19,30 Transmisja z opery wiedeńskiej.

Odpowiedzi redakcji.

P. S. Ligota. Od 1 stycznia 1928 r. obowiązują nowe karty cyrkulacyjne.

3753. 4000 mkn. z grudnia 1921 r. przedstawiają równowartość 160 złotych. Wysokość waloryzacji wkładek oszczędnościowych w kasach oszczędności jest uzależniona od stanu majątkowego danej kasy.

E. E. Tarn. Góry. Za wpłacone 300 złotych otrzyma Pan tylko 300 złotych, gdyż tylko takie zobowiązania przelicza się 1 złoty = 1,72 złotego, przy których zaznaczono, że są płatne w złotych w złocie.

A. H. Olza. 1500 mkn. równają się 1845 złotych, z pożyczek zwykłych należy zwrócić 10%, z pożyczek hipotecznych, 15 % przerachowanej sumy.

L. S. Szarlej. 1200 mkn. z roku 1908 równają się 1476 złotych. Z pożyczki zwykłej należy zwrócić 10% przerachowanej sumy.

F. P. 3700 mkn. z maja 1918 r. równają się 3063 złotych, 150 mkn. z grudnia 1922 = 16 groszy; odsetek obliczyć nie można, gdyż Pan nie podaje stopy procentowej.

CZASOPISMA.

Już wyszedł z druku świąteczny numer „Promienia", w zwiększonym formacie i objętości. W dwudziestuczterech bogato ilustrowanych stronicach przynosi ten sympatyczny dwutygodnik szereg ciekawych, dowcipnych, poważnych i nastrojowych artykułów gwiazdkowych jak:

„Gdzie się Chrystus rodził" z oryginalnemi ilustracjami z Ziemi Świętej, „Pokój ludziom dobrej woli", „W noc ową", dalej wiele ilustrowanych rozmaitości, humor, humoreska zbiorowa, moc niespodzianek konkursowych, oraz przyjacielska rozmowa z czytelnikami o różnych sprawach, rady i t. d. Do numeru załączony jest kalendarzyk, który prócz kalendarium zawiera szereg krótkich a niezbędnych notatek z różnych dziedzin życia. Numer pojedyńczy kosztuje 25 gr. Prenumerata na cały rok dla tych, którzy ją uiszczą do 1 stycznia 1928 — 4,60 zł. — 24 stron co dwa tygodnie.

Obfite błogosławieństwo Boże.

— Gdzie pan Kaczmarek? A pan tu? Winszuje panu: żona pańska właśnie powiła trojęta.

— Kaczmarek ociera pot z czoła: „Nie mogę uwierzyć, panie doktorze. Może pan się jeszcze tam pofatyguje i przekona się czy to prawda.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik" spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiada Franciszek Godula w Król. Hucie.

Agitujcie za naszą gazetą!

Za obrazę wyrządzoną Panu **Em. Skrzypcowi** odwołuję i przepraszam **Ig. Bainki.**